

STRUKTURA PRZESTĘPCZOŚCI NIELETNICH NA TERENIE WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

Wystąpienie Śląskiego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Katowicach na konferencji „Razem dla bezpieczeństwa” w dniu 27.09.2004

Obserwując zmiany ilości stwierdzonych w ostatnich pięciu latach przestępstw, zarówno w skali kraju, jak i w województwie śląskim, trudno nie dostrzec wyraźnego wzrostu.

W 1999 roku stwierdziliśmy 139 334 przestępstwa (w tym kryminalne – 128 748), zaś w roku 2003 już 192 702 (kryminalnych – 159 795). Na przestrzeni pięciu lat ilość odnotowanych zdarzeń przestępczych wzrosła o 38,3%. Mimo, że tendencja wzrostowa słabnie i nie dorównuje już tej z początku lat dziewięćdziesiątych, to w dalszym ciągu jest widoczna. Wykrywalność przestępstw utrzymywała się w tym czasie na względnie stałym poziomie (od 43,3% do 48,1%), a w liczbach bezwzględnych oznacza to, że Policja wykryła więcej sprawców.

Jednocześnie – co bardzo istotne – zahamowaliśmy wzrost przestępczości kryminalnej w województwie ze 108% w roku ubiegłym do 102% za osiem miesięcy tego roku.

Biorąc pod uwagę dane dotyczące przestępczości nieletnich – w tym samym pięcioletnim okresie – nie jesteśmy w stanie wyznaczyć wyraźnej tendencji. Zmiany liczby czynów popełnionych przez nieletnich przedstawiłyby na wykresie sinusoidę, i tak np. w roku 2000 ujawniono 9556 czynów popełnionych przez nieletnich, podczas gdy w 2002 roku - 6245, czyli o 35% mniej, natomiast w ciągu ośmiu miesięcy bieżącego roku stwierdziliśmy już prawie 4500 przestępstw, których sprawcami byli nieletni.

Muszę w tym miejscu jednak zwrócić uwagę na fakt, że charakteryzując przestępczość nieletnich, mam na myśli jedynie przestępczość wykrytą, dopiero bowiem po wykryciu sprawcy można stwierdzić, że lokuje się on w przedziale wiekowym od 13 do 17 lat. Niemożliwe jest zatem określenie ilości wszystkich popełnionych przez nieletnich czynów – nie znamy bowiem tożsamości, a co za tym idzie – wieku sprawców przestępstw stwierdzonych, a nie wykrytych.

Winien także jestem Państwu wyjaśnienie, że w poprzednich latach wiele jednostek Policji garnizonu śląskiego koncentrowało swą pracę w zakresie przestępczości nieletnich na profilaktyce, co sprawiało, że wciąż nieostry był wymiar rzeczywistej skali czynów karalnych popełnianych przez tę grupę sprawców. Począwszy od przełomu ubiegłego i bieżącego roku większą wagę przykładamy do ścigania przestępstw popełnianych przez osoby niepełnoletnie, co już jest wyraźnie widoczne w wynikach notowanych przez poszczególne jednostki, jak i w danych ogólnowojevodzkich. Porównując ostatnie osiem miesięcy br. do analogicznego przedziału w roku 2003, widzimy bez mała 20%-wy wzrost liczby ujawnionych nieletnich sprawców przestępstw. W 19-tu na 31 jednostek Policji w województwie odnotowaliśmy wzrost udziału liczby przestępstw kryminalnych popełnionych przez nieletnich do ogółu sprawców tych czynów. W niektórych jednostkach wzrost ten niepokojąco przekroczył 200% !

Podkreślam jednak, że nie daje to całkowitego odzwierciedlenia rzeczywistości – nadal jesteśmy świadomi istnienia „ciemnej liczby” czynów karalnych popełnianych przez nieletnich. Szacujemy, że dopiero po kilku latach prowadzenia wspomnianego modelu działań wobec nieletnich sprawców, liczby zawarte w statystykach, dadzą obraz rzeczywistych tendencji.

Struktura przestępczości nieletnich zdominowana jest przez przestępczość kryminalną. Notujemy jedynie pojedyncze przypadki popełniania przez nieletnich przestępstw gospodarczych.

Systematycznie tymczasem wzrasta udział młodych sprawców w kategoriach przestępstw związanych z użyciem przemocy, takich jak uszkodzenie ciała i udział w bójce lub pobiciu. W 1999 roku te dwie kategorie stanowiły 8,6% czynów nieletnich, w roku 2003 wzrosły już o jedną trzecią (11,1%). Niepokojąco wysoki jest również udział w przestępczości nieletnich takich kategorii czynów, jak: rozbój, kradzież rozbójnicza i wymuszenie rozbójnicze. W 2003 roku co czwarty sprawca tego czynu miał nie więcej, niż 17 lat.

Dane te wydają się jeszcze bardziej niepokojące, gdy odniesiemy je do liczb dotyczących przestępczości ogółem. Udział nieletnich w przestępstwach stwierdzonych ogółem wyniósł w roku 2003 - 3,5%, zaś w przestępstwach wykrytych - 7,4%. Jednak w kategorii rozbój, kradzież rozbójnicza i wymuszenie rozbójnicze wskaźniki te wyniosły 17,7% w przestępstwach stwierdzonych i około 40% w przestępstwach wykrytych. Można więc stwierdzić, że co trzeci rozbój jest dokonywany przez sprawcę, który nie ukończył siedemnastego roku życia.

Patrząc zaś na wyniki odnotowane przez poszczególne komendy powiatowe i miejskie w ciągu ośmiu minionych miesięcy, nie sposób nie zauważyć, że rośnie ilość tych, w których ponad połowa sprawców rozbójów to osoby nieletnie - widać to np. w Częstochowie (55%), Tarnowskich Górach (57%), Myszkowie (61,3%), Zabrze (67,5%), Kłobucku (68,8%) i w Pszczynie (72%). Nieco niższe, choć również niepokojące, są te wskaźniki w Gliwicach (45%) i w Katowicach (37,9%).

Wnioski płynące z naszych dotychczasowych działań, pozwalają na nakreślenie następującego obrazu nieletniego sprawcy: popełnia on przestępstwa pospolite, posługując się najprostszymi metodami. Jeżeli dokonuje kradzieży z włamaniem, stosuje prymitywne, siłowe metody pokonania zabezpieczeń: wybija szybę, czy ukręca kłódkę. Stosunkowo częściej, niż dorośli sprawcy, posługuje się w kradzieży przemocą, brutalnie i bezwzględnie traktując swoje ofiary, nawet wtedy, gdy nie jest to konieczne np. ofiara sama chce oddać przedmiot przestępstwa. Coraz częściej spotykamy się ze zjawiskiem, określanym „przemocą dla przemocy”, która jest swoistym odreagowaniem frustracji młodych ludzi oraz czynnikiem, który w ich rozumieniu, umacnia autorytet w grupie. Nieletni nie potrafi przewidywać skutków swoich działań przestępczych, z reguły nie myśli o konsekwencjach swojego postępowania przed popełnieniem czynu, w wielu wypadkach, w celu osiągnięcia niewielkiej korzyści, posuwa się bez wyraźnych powodów do poważnego okaleczenia ofiary, a nawet zadania jej śmierci.

Jako ilustracja działania nieletnich wykazującego brak poszanowania podstawowych wartości, w tym życia ludzkiego, mogą służyć następujące przykłady:

1 grudnia 2003 r. w Częstochowie dwóch nieletnich w wieku 16 i 17 lat, wraz z kolegą w wieku 18 lat, pobiło 39-letniego bezdomnego mężczyznę, a następnie umieściło w jego odbycie drewniany kołek. Ofiara, w wyniku odniesionych obrażeń, zmarła.

1 lutego 2003 r. w Pszczynie dwóch nieletnich w wieku 15 i 16 lat, dokonało rozbój z użyciem gazu łzawiącego, a następnie zgwałcenia 32-letniej kobiety.

W przedstawionych przed chwilą przykładach sprawcy działali wspólnie i w porozumieniu, taki grupowy sposób działania jest stosunkowo częsty wśród nieletnich: w 2003 roku nieletni indywidualnie dokonali prawie 5000 czynów (4927), podczas, gdy w grupach złożonych z nieletnich - 1580, zaś w grupach złożonych z nieletnich i dorosłych - 1569 czynów. Wynika z tego, że blisko 40% przestępstw popełniają wraz ze współsprawcami (u dorosłych sprawców odsetek ten jest o połowę niższy).

Z naszych badań wynika, że działanie w grupie ułatwia nieletnim sprawcom „rozproszenie” odpowiedzialności, daje poczucie anonimowości oraz czyni ich podatnymi na sugestie ze strony osób znaczących w grupie, posiadających ugruntowany autorytet.

Działanie nieletnich w wieloosobowej, zorganizowanej grupie obrazuje następujący przykład:

W lipcu i sierpniu 2004 roku w Siemianowicach Śląskich pięciu nieletnich w wieku od 11 do 15 lat wielokrotnie dokonywało zatrzymania pociągów, poprzez stawianie na torach barykad lub spuszczenie powietrza w układzie hamulcowym pociągu, a następnie – poprzez otwieranie pokryw ładunkowych wagonów – wysypywało z nich węgiel, miał lub koks.

Demoralizacja i przestępczość nieletnich uwarunkowana jest wieloma czynnikami, począwszy od ekonomicznej i społecznej sytuacji w kraju, poprzez zakłócenia procesu wychowawczego, zarówno te spowodowane niewydolnością wychowawczą rodzin, jak i niedoskonałościami systemu oświatowego, po indywidualne predyspozycje danej jednostki. Nakładanie się na siebie wielu negatywnych czynników, skutkuje stopniową demoralizacją młodego człowieka i w efekcie – jego wejściem w konflikt z prawem. Brak perspektyw rozwoju, zła sytuacja materialna oraz wzrastanie w rodzinach niepełnych, nierzadko z problemem alkoholowym, powodują poszukiwanie zastępczych środków samorealizacji. Może to być kontakt z alkoholem lub środkami odurzającymi, może to być również uczestnictwo w grupach, dających co prawda poczucie bezpieczeństwa i przynależności, hołdujących jednak negatywnym, nieakceptowanym społecznie wartościom.

Używanie alkoholu staje się coraz bardziej powszechne wśród młodzieży, a co gorsza, dotyczy coraz młodszych osób. Nie są to już odosobnione przypadki, kiedy ujawnia się dzieci w wieku 11 czy 12 lat, pod wpływem alkoholu. Młodzi ludzie, nie znając swoich możliwości, nie wiedząc w jaki sposób ich organizm zareaguje na wypity alkohol, niejednokrotnie doprowadzają się do stanu krańcowego upojenia. W trakcie prowadzonych w okresie letnim działań „Bezpieczne Wakacje 2004” odnotowaliśmy, między innymi, następujące zdarzenie:

8 lipca 2004 r. funkcjonariusze KMP Jaworzno podczas kontroli kąpieliska Ośrodka Wypoczynkowo-Rekreacyjnego „Sosina” ujawnili trzech nieletnich w wieku lat 15, z których dwóch spożywało alkohol, a trzeci leżał na ziemi, zabrudzony własnymi wymiocinami. W wyniku interwencji podjętej przez policjantów dwóch nieletnich zostało umieszczonych w szpitalu z objawami zatrucia alkoholowego, trzeci zaś, po przeprowadzeniu badania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu (wynik 1,36 promila), został przewieziony do Ośrodka Profilaktyki Uzależnienia od Alkoholu i Pobytu Nietrzeźwych, w celu wytrzeźwienia.

Również podczas ostatnich wakacji letnich miało miejsce następujące zdarzenie:

16 sierpnia 2004 r. w parku zamkowym w Mysłowicach, dwóch nieletnich w wieku 13 i 14 lat odurzało się gazem z pojemnika do uzupełniania zapalniczek, w wyniku czego młodszy z nich zmarł.

Ten jakże świeży i tragiczny przykład traktować należy jako sygnał: to już 13-14-latkowie sięgają po środki odurzające, i nie są to wyłącznie narkotyki w tradycyjnym tego słowa znaczeniu, lecz także ogólnodostępne, a co za tym idzie – legalne oraz niedrogie, środki zastępcze w postaci klejów, rozpuszczalników, odczynników chemicznych, czy właśnie gazu do zapalniczek.

Nadal oczywiście na rynku obecne są inne środki odurzające: tylko w 2003 roku Policja w województwie śląskim zabezpieczyła: 10,7 kg marihuany, 2,6 kg haszyszu oraz 1650 krzewów konopi indyjskich. Porównując ilości środków odurzających, o które policjanci (łącznie z Centralnym Biurem Śledczym) „zubożyli” w ubiegłym roku czarny rynek narkotykowy w województwie śląskim, do ilości zabezpieczonych w latach poprzednich, należy stwierdzić, że trzykrotnie wzrosła ilość zabezpieczonej amfetaminy i tabletek ecstasy, 2,5-krotnie wzrost odnotowaliśmy także w ilości zabezpieczonego haszyszu.

W tym roku śląscy policjanci zatrzymali już narkotyki w ilości przekraczającej 150 000 sztuk (dilerskich, tj. ponad dwukrotnie więcej, niż w całym roku 2003) natomiast – co wynika z materiałów spraw prowadzonych przez Centralne Biuro Śledcze w zakresie przemytu, produkcji i handlu narkotykami – w ciągu ostatnich pięciu lat ilość środków odurzających, jakie wpłynęły na nielegalny rynek w naszym województwie,

pozwała na przygotowanie 50 mln sztuk, co daje ponad 10 porcji narkotyku na jednego mieszkańca województwa śląskiego.

Nasze rozpoznanie w tej dziedzinie w sposób jednoznaczny wskazuje na wciąż zwiększający popyt na narkotyki silniejsze w działaniu, co może tylko świadczyć o tym, że czas „eksperymentowania” ze środkami odurzającymi mija i coraz wyraźniej kształtuje się – wciąż rosnąca – grupa stałych konsumentów narkotyków. Potwierdzają to także wyniki specjalistycznych badań, które jeszcze trzy lata temu wskazywały, że około 30% młodzieży szkół średnich i gimnazjów miało kontakt z narkotykami. Obecnie dane te wzrosły i wskazują odsetek 40% młodzieży, a w niektórych szkołach ponadgimnazjalnych w naszym województwie przybierają zatrważający poziom 80%. Wciąż obniża się również wiek „inicjacji” – po środki odurzające sięga już nie tylko młodzież, ale dzieci w wieku niebezpiecznie zbliżającym się do granicy 10 lat.

Popyt na silniejsze narkotyki to ewidentnie wynik zmiany charakteru konsumpcji, który łączy poczucie wyższej sprawności z doznaniem w obszarach emocji, co może być efektem promowania tego typu środków, jako swoistego antidotum na stres, bądź dla poprawy wydolności organizmu, humoru, czy percepcji.

Od stycznia do końca sierpnia 2004 r. odnotowaliśmy podwojenie – w porównaniu do ośmiu miesięcy ubiegłego roku – liczby nieletnich sprawców czynów określonych w Ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii. W większości są to przypadki handlu środkami odurzającymi, uczestnictwo w ich dystrybucji i posiadanie narkotyków.

Szanowni Państwo! Te dane nie wymagają dodatkowych komentarzy.

Innym sposobem negatywnej samorealizacji młodzieży, o którym już wspomniałem, jest uczestnictwo w różnego rodzaju grupach, kształtujących negatywne zachowania, czy też propagujących nieakceptowane i wrogie społecznie normy oraz wartości.

Oto świeże przykłady obrazujące agresję i przemoc wśród nieletnich:

14 września br. w **Zawierciu** na terenie gimnazjum 14-to i 15-talek pobili swego 13-letniego kolegę.

20 września br. w **Zabrzu** grupa czterech chłopców w wieku 10-11 lat pobiła na terenie szkoły podstawowej 10-letniego kolegę.

Z naszych doświadczeń i prowadzonych w tym zakresie badań wynika, że tworzeniu się wchodzących w konflikt z prawem grup dziecięco-młodzieżowych sprzyja: pozbawienie systematycznej opieki ze strony rodziny i szkoły, przebywanie w środowisku patologicznym, narażenie na bezpośredni wpływ subkultury przestępczej dorosłych, destabilizacja relacji społecznych, bezrobocie, czy wreszcie – deficyt emocjonalny dzieci z tzw. „dobrych domów”. Nastolatki tworzą gang, bądź szukają kontaktu z już działającymi grupami, by zająć się czymś – w ich mniemaniu – ekscytującym, mieć poczucie przynależności do grupy, wspólnoty celów, aby zaprzyjaźnić się z kimś, jak również mieć możliwość zdobywania pieniędzy, czy innych dóbr.

O wiele powszechniejsze obecnie jest uczestnictwo młodych ludzi w grupach podkulturowych. Zasady wyznawane w wielu z nich prowadzą bezpośrednio do konfliktu z prawem, za sprawą wpływającego z ich ideologii korzystania ze środków odurzających np. grupy związane muzyką reggae, hip-hop i techno.

Członkowie innych grup, uznających przemoc i siłę, jako podstawowe wartości, są sprawcami naruszeń porządku publicznego, czy zniszczeń mienia. Należy wymienić tutaj przede wszystkim pseudokibiców, skinheadów i blockersów. Schemat działania członków tych podkultur jest niemal identyczny, różnice stanowią zaś jedynie: wyznawana ideologia, sposób ubierania się, czy też preferowany rodzaj muzyki. Na podstawie doświadczeń płynących z codziennej służby policjantów naszego województwa można stwierdzić, że dla tych grup agresja i przemoc stanowią podstawową formę życia społecznego, centralną wartość i najbardziej eksponowany oraz użyteczny w osiągnięciu celów, sposób bycia.

Przeprowadzone przez policyjnych psychologów badania oraz analiza ich wyników, pozwoliły wyodrębnić dwie grupy w wewnętrznej strukturze kibiców:

Grupa pierwsza (zdecydowanie bardziej liczna), w której znajdują się kibice pochodzący z rozbitych rodzin, czasami patologicznych, o niskim statusie społecznym, borykający się z problemami finansowymi, niepracujący lub poszukujący pracy, mający problemy w nauce, kłopoty zdrowotne, uprzednie konflikty z prawem. Osoby te są uległe, podatne na wpływ jednostek o dużej pewności siebie, bierne, mające problemy z przewidywaniem odległych skutków swych działań, mające słaby wgląd w siebie oraz „zamrożone emocjonalnie” – nie potrafiące nazywać emocji oraz ich wyrażać. Respondenci wchodzący w skład tej grupy, to najmłodszy uczestnicy nieformalnych struktur kibiców, którzy swoją „karierę” rozpoczynali w wieku 12-14 lat. Dodatkowym czynnikiem, który ułatwiał im podejmowanie tego typu działań był wiek oraz poczucie bezkarności za podejmowane czyny zabronione.

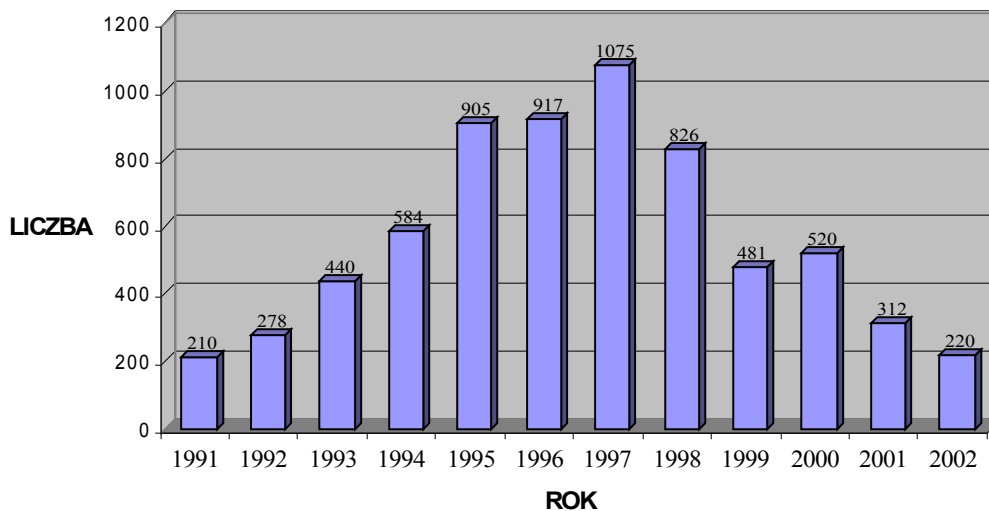
Osoby te nie potrzebują logicznej argumentacji, aby podejmować wyzwania nakładane przez członków wyodrębnionej w badaniach drugiej grupy.

Grupa druga, do której przynależność uzależniona jest od „stażu” w grupie pierwszej, to kibice w przedziale wieku 23 – 32 lata, pochodzący z rodzin nieprawidłowo funkcjonujących, z zaburzonymi kontaktami wewnętrznymi oraz relacjami emocjonalnymi, czasami z rodzin o przeciętnym i wysokim statusie ekonomicznym oraz intelektualnym, w których albo nie ma problemu finansowego, lub jest on trudno dostrzegalny. Członkowie tej grupy to osoby pracujące, często prowadzące własną działalność gospodarczą, wchodzące w konflikty z prawem. Mają tendencje do dominacji, umiejętności przywódcze i organizatorskie, posiadają dużą pewność siebie, wgląd we własną osobowość, upatrują przyczyny sukcesu i porażki we własnym wysiłku, lub zdolnościach. Podejmowane przez nich działania są dopracowane, przemyślane, oparte o uprzednio zdobyte doświadczenia. Grupa ta ponadto zaspokaja potrzeby grupy pierwszej. Udziela pomocy w znalezieniu pracy, pomaga w problemach z prawem. Wpływ na pozycję mają ponadto odniesione w trakcie potyczek lub tzw. „ustawek” urazy oraz pobyt w więzieniu za tego typu czyny.

Podczas gdy w wielu państwach europejskich lata 90-te były okresem, w którym doprowadzono do znacznego zmniejszenia liczby chuligańskich ekscesów kibiców, na minioną dekadę w Polsce przypada największy rozwój subkultury piłkarskich fanów. Z danych, gromadzonych przez Komendę Główną Policji wynika, iż w latach 1991-97 stale rosła liczba chuligańskich ekscesów kibiców (Rys. 1).

Rys. 1

Chuligańskie ekscesy podczas imprez sportowych (1991-2002)



Spadek liczby ekscesów od roku 1998 ma charakter pozorny - jest efektem "przenoszenia się" subkultury poza stadiony, gdzie poprawiono warunki bezpieczeństwa (m.in. organizatorzy zawodów dokładnie rozdzielają antagonistyczne grupy kibiców w obrębie stadionu, obiekty są modernizowane, znikły sektory z miejscami stojącymi, wiele klubów wprowadziło system identyfikacji kibiców). To, stosunkowo nowe w polskich warunkach, zjawisko zwane „ustawką”, polega na wcześniejszym uzgadnianiu miejsca i czasu starć między grupami fanów (z wykorzystaniem telefonii komórkowej i Internetu), tak, aby uniknąć interwencji Policji.

Uczestniczący w badaniach chętnie wspominają swoje przeżycia, związane z grą w piłkę w drużynie trampkarzy. Kluby już wówczas, gdy poszukiwali form aktywności, nie miały możliwości zaspokojenia tej potrzeby, ze względu na brak środków finansowych.

By dalej grać w piłkę, trzeba było uiścić opłatę w wysokości od 30 – 50 złotych miesięcznie za udział w treningach, nie wspominając już o innych wydatkach takich, jak np. zakup sprzętu sportowego, przejazd.

W wypowiedziach dotyczących tego okresu działania, dominuje frustracja związana z faktem niemożności rozwoju, pomimo posiadanych umiejętności i zdolności. Głównym powodem, dla którego rozpoczęli chodzić na mecze w charakterze kibiców w 96 % jest chęć spotkania z grupą kolegów. Korzyści, które daje im kibicowanie to: przynależność do konkretnej grupy kibiców (niektórzy określają go przynależnością do „rodziny”), możliwość rozładowania napięcia poprzez udział w bójkach, „ustawkach”, możliwość uzyskania pomocy, poznawanie innych osób, miłe spędzenie wolnego czasu, dowartościowanie, satysfakcja.

Coraz częściej odnotowujemy przypadki, kiedy do grup pseudokibiców napływają osoby z przeszłością kryminalną. Modyfikują one cele działań tych grup i w rezultacie dochodzi do popełniania przestępstw, nie

związanych z dotychczasowymi celami nieformalnej struktury. Pojawiają się działania związane z handlem narkotykami, rozboje, kradzieże, paserstwo. Popęlnianie tych przestępstw umożliwia członkom grupy pozyskanie środków finansowych na dalszą działalność. Mamy podstawy, by przypuszczać, że środki te następnie „przepływają” przez fundacje powstające przy klubach zrzeszających kibiców.

Szacujemy, że najbardziej aktywnych pseudokibiców w województwie śląskim jest około 4 tysięcy, ich wiek zawiera się w przedziale od 10 do 30 lat.

Znamienne są następujące przykłady:

29 lutego 2004 r. w katowickiej dyskotecie, podczas burdy wywołanej przez młodych ludzi wywodzących się ze środowiska pseudokibiców, śmiertelnie ugodzono nożem 23-letniego studenta medycyny pochodzącego z USA. W bójce raniony nożem w ramię został także inny, 26-letni obywatel amerykański.

3 maja 2004 r. w czasie meczu pomiędzy drużynami Ruchu Chorzów a ŁKS Łódź chuligani z Chorzowa wtargnęli na murawę stadionu. Policjanci natychmiast podjęli interwencję, rozdzielając dwie grupy kibiców. Funkcjonariusze nie dopuszczając do starcia pomiędzy wrogimi grupami zostali zaatakowani kamieniami i wcześniej przygotowanymi drewnianymi pałkami przez chuliganów. Podczas przywracania porządku na stadionie rannych zostało 56 policjantów. Pięciu z nich pozostało w szpitalu. Policjanci zatrzymali 161 najbardziej agresywnych pseudokibiców. 96 chuliganów doprowadzono do sądu z wnioskiem o zastosowanie środka zapobiegawczego. W całej sprawie przedstawiono już zarzuty 79 pseudokibicom. W stosunku do 57 sąd zastosował tymczasowe aresztowanie.

24 sierpnia br. sześciu pseudokibiców z Rudy Śląskiej, sympatyzujących z Górnikiem Zabrze, zaatakowało na ulicy trzech chłopców, których podejrzewali o kibicowanie Ruchowi Chorzów. Jeden z zaatakowanych – 20-letni mieszkaniec Rudy Śląskiej – został dotkliwie poraniony nożem. Sprawcy zadali mu cztery ciosy: w klatkę piersiową, brzuch i plecy.

W nocy z 11 na 12 września 2004 roku w Katowicach zatrzymano 7 mężczyzn, którzy dokonali pobicia z użyciem niebezpiecznych narzędzi innego mężczyzny, powodując u niego ciężkie obrażenia ciała, w tym liczne złamania i rany cięte oraz tłuczone. Prawdopodobną przyczyną tego zdarzenia był konflikt pseudokibiców klubów sportowych Ruch Chorzów i GKS Katowice.

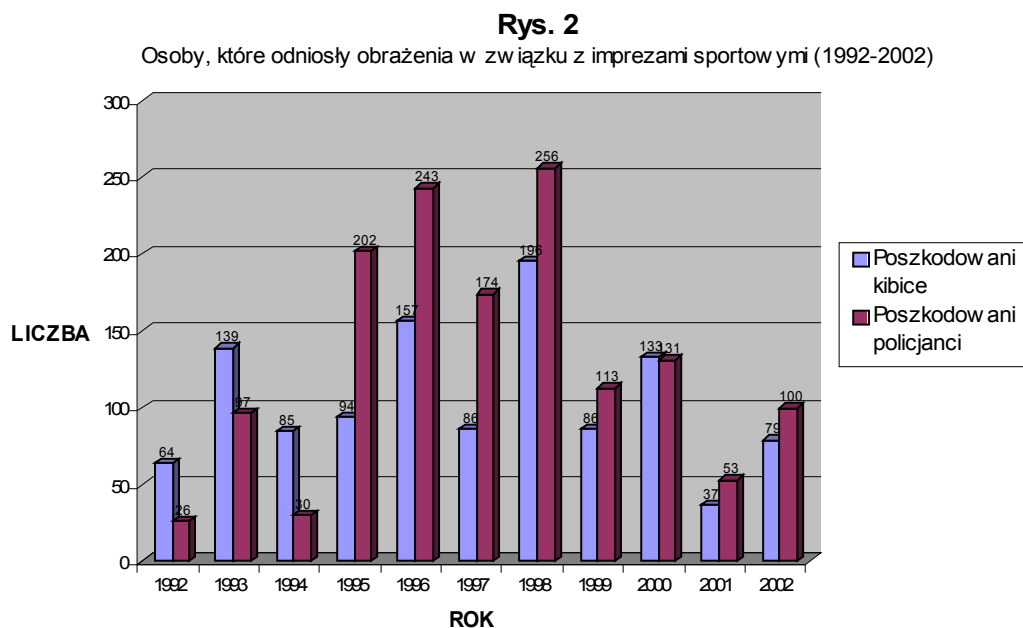
Tematyka związana z funkcjonowaniem grup pseudokibiców będzie tematem osobnego wystąpienia, tymczasem zapraszam Państwa do obejrzenia kilkuminutowego filmu, który został przygotowany specjalnie dla celów niniejszej Konferencji.

Droży Państwo!

Należy uzmysłowić sobie, że działania w zakresie zabezpieczania imprez masowych oraz przywracania naruszonego porządku publicznego absorbują znaczne siły policyjne. W 2003 roku w tego typu działaniach

uczestniczyło 33 422 funkcjonariuszy garnizonu śląskiego, z czego 25 620 (czyli 76,6%) zaangażowano do zabezpieczeń różnego rodzaju imprez sportowych. Łączne koszty poniesione z tego tytułu przekroczyły 3,6 mln złotych. Trzeba przy tym pamiętać, że policjanci pełniący służbę w ramach zabezpieczeń mogli w tym czasie zostać skierowani do innych zadań, np. pełnienia służby patrolowej. Taka ilość funkcjonariuszy, przykładowo, pozwoliłaby na wystawienie w ciągu roku 46 dodatkowych, dwuosobowych patroli każdego dnia.

Innym czynnikiem, związanym z obniżeniem wykonywania zadań przez Policję, są doznawane w trakcie zabezpieczania meczów uszczerbki na zdrowiu policjantów. Jest to koszt, który trudno oszacować, a psychiczne jego następstwa jeszcze trudniej. Wynikiem chuligańskich ekscesów są obrażenia ciała uczestników zajęć oraz policjantów (patrz Rys. 2).



Warto zwrócić uwagę, że latach 1995-99 więcej poszkodowanych w trakcie stadionowych burd było po stronie Policji, tendencja ta występuje również w latach 2001 - 2003.

Jak pokazują wyniki naszych badań młodzi ludzie ze wskazanych wcześniej grup nieformalnych, mają ograniczone możliwości uzyskania pożądanego statusu społecznego, znaczenia i samorealizacji w dziedzinach powszechnie do tego przeznaczonych (szkoła, organizacja społeczna, praca zawodowa); mało prawdopodobne jest, że potrafią zbudować poczucie własnej wartości oraz tożsamości na tych podstawach. Starają się więc osiągnąć te cele, przejawiając różnego rodzaju zachowania agresywne. W związku z tym, cenionymi

wartościami w grupie, w której uczestniczą, są: odwaga, twardość, umiejętność walki i gotowość do jej podjęcia, lojalność w obrębie grupy, gotowość do wyrzeczeń dla ulubionych barw. Pozytywnie wartościowana jest również umiejętność "radzenia sobie" (cwaniactwo, spryt), zdolność do wypicia dużej ilości alkoholu po meczu (tzw. "mocna głowa"), a także demonstrowanie agresywnej, dominującej postawy wobec kobiet. Przedstawione przeze mnie zachowania chuligańskie widowni sportowej to zjawisko o złożonych przyczynach. Działania zapobiegawcze, mają charakter "leczenia objawowego" – skupiają się na redukowaniu liczby ekscesów na stadionach i minimalizowaniu negatywnych efektów funkcjonowania subkultury agresywnych kibiców. Tego rodzaju zabiegi nie przynoszą jednak spodziewanych efektów – pochłaniają duże nakłady finansowe i nie rozwiązują problemu, gdyż starcia chuliganów przenoszą się po prostu poza obiekty sportowe.

Mamy jednak świadomość, że w tym obszarze można jeszcze wiele zdziałać. Okazuje się bowiem, że zajęcia zespołów o charakterze terapeutyczno-opiekuńczym dla wielu chłopców z grupy wysokiego ryzyka, są bardziej atrakcyjne, niż przynależność do osiedlowej grupy pseudokibiców, czy innej subkultury młodzieżowej. Wydaje się, iż nie rezygnując ze stosowania niezbędnych środków bezpieczeństwa, należałoby położyć dużo większy nacisk na profilaktykę o charakterze uprzedzającym, realizowaną w społecznościach lokalnych.

Projektowanie oddziaływań profilaktycznych powinno uwzględniać zwłaszcza aktywizowanie lokalnych sił społecznych, w celu zapobiegania zachowaniom dewiacyjnym oraz wszechstronną pomoc dzieciom i młodzieży z grupy wysokiego ryzyka.

To właśnie pozbawieni opieki młodzi ludzie, nie mający możliwości uprawiania sportu (co obecnie wiąże się z wysokimi kosztami), zagospodarowania swojego czasu wolnego, nie mający perspektyw na poprawę swojej sytuacji – szczególnie materialnej – angażują się w grupy, w których podstawową wartość stanowi brutalna siła i sprzeciw wobec zastanej rzeczywistości, a swoje poglądy manifestują poprzez przemoc i działania naruszające porządek publiczny.

Dodatkowym problemem, który jest w ostatnim czasie coraz wyraźniej dostrzegalny, jest zjawisko „zasilania” działających w naszym województwie grup przestępczych – nawet tych o wysoce zorganizowanej i zhierarchizowanej strukturze – przez osoby nieletnie.

Co znamienne, o ile dysponujemy wystarczającą wiedzą, siłami i środkami, by walczyć z grupami przestępczymi, składającymi się z dorosłych, o tyle brakuje nam skutecznego i kompatybilnego wsparcia ze

strony instytucji i podmiotów pozapolicyjnych, by z powodzeniem przeciwstawić się omawianym tendencjom, związanym z przestępczością nieletnich.

Mówiąc o demoralizacji i przestępczości nieletnich należy pamiętać, że nieletni może być nie tylko sprawcą, ale i ofiarą przestępstwa. Szczególnie bulwersujące i poruszające opinię publiczną są przypadki wykorzystywania seksualnego małoletnich. W 2003 roku odnotowaliśmy 208 przypadków obcowania płciowego z osobami poniżej 15 lat, 11 przypadków wykorzystywania seksualnego osoby niepełnoletniej, 6 przypadków sutenerstwa wobec osoby małoletniej i 6 zdarzeń związanych z produkcją i rozpowszechnianiem dziecięcej pornografii. Jako przykłady, mogą posłużyć następujące zdarzenia:

W 2003 roku 41-letni nauczyciel Zespołu Szkół Specjalnych, wykorzystując bezradność swoich podopiecznych w wieku 14 lat, wynikającą z ich niedorozwoju umysłowego, doprowadził ich do poddania się czynnościom seksualnym.

W lutym i marcu 2003 roku, w Tychach, mężczyzna w wieku 30 lat kilkakrotnie dopuścił się czynności seksualnych wobec dziecka w wieku 3 lat.

W marcu 2004 roku zatrzymano 25 letniego mężczyznę, który dokonał kilku zgwałceń oraz innych czynności seksualnych wobec dziewczynek i chłopców, w wieku od 9 do 12 lat.

By ograniczyć m.in. wciąż szerzące się zjawisko wykorzystywania seksualnego dzieci i młodzieży, w marcu 2004 r. powołałem Zespół ds. Koordynacji problematyki przestępstw związanych z patologiami społecznymi, a w szczególności handlem ludźmi, wykorzystywaniem seksualnym osób poniżej 15 roku życia oraz handlem organami. W skład Zespołu wchodzi policjanci z Wydziału Prewencji i Wydziału Kryminalnego KWP.

Zadania tego zespołu koncentrują się na:

- wypracowaniu sposobów informowania opinii publicznej o tej tematyce ,
- kolportażu materiałów przesłanych z KGP oraz fundacji "La Strada",
- opracowywaniu własnych materiałów edukacyjno - informacyjnych dotyczących tej problematyki,
- organizacji spotkań z uczniami szkół średnich województwa śląskiego,
- szkoleniu wyznaczonych policjantów z pionu prewencji i kryminalnego KMP / KPP,
- ścisłej współpracy z Fundacją "La Strada" i Centrum Praw Kobiet,
- prowadzeniu i uzupełnianiu strony internetowej KWP o informacje z zakresu działania zespołu oraz o linki do stron internetowych organizacji współpracujących z Policją.

Jednocześnie we wszystkich komendach miejskich i powiatowych garnizonu śląskiego powołano 2 – 3 osobowe zespoły, które zajmują się wskazaną tematyką. Łącznie w naszym województwie działa już w tych strukturach 67 osób.

Stwierdzone przez funkcjonariuszy Policji w I półroczu 2004 r. na terenie naszego województwa przypadki prostytucji nieletnich, dotyczyły głównie gimnazjalistów. Dla ilustracji problemu przytoczę kilka przykładów:

Policjanci z KMP w **Gliwicach** uzyskali informację o nieletnim, pochodzącym z rodziny patologicznej, który nie realizuje obowiązku szkolnego i jest podejrzewany o uprawianie nierządu na dworcu PKP. Poinformowano o tym Sąd Rodzinny Wydział Rodzinny i Nieletnich w Gliwicach, zaś równolegle trwa weryfikacja uzyskanych informacji przez Policję.

Funkcjonariusze z KMP w **Zabrzu** prowadzili śledztwo w sprawie uprowadzenia nieletniej lat 16 za granicę, w celu uprawiania prostytucji. Nieletnia przed uprowadzeniem wielokrotnie uciekała z domu. Podczas jednej z ucieczek, znany nieletniej osobiście mężczyzna (sutener), podał jej środek odurzający, a następnie nieletnią będącą pod jego wpływem, na podstawie paszportu innej osoby wywiózł do Niemiec, gdzie została zmuszana do świadczenia usług seksualnych w domu publicznym. Następnie nieletnia wraz z innymi kobietami, które w podobny sposób zostały wywiezione za granicę, została sprzedana do domu publicznego w Holandii, skąd uciekła i z pomocą konsula wróciła do kraju. Obecnie sprawa jest zawieszona, z powodu ukrywania się sprawcy.

Funkcjonariusze KPP w **Pszczynie** prowadzili dwa postępowania przygotowawcze. Pierwsze dotyczące wykorzystywania seksualnego trzech nieletnich dziewcząt w wieku: 14 lat i 13 lat. przez Antoniego G., za co wymieniony płacił drobne kwoty. Miało to miejsce w domu podejrzanego. Nieletnie pochodzą z tego samego osiedla i uczą się w tym samym gimnazjum.

Drugie postępowanie dotyczyło wykorzystywania seksualnego nieletniej dziewczyny w wieku 14 lat przez Eugeniusza M. Także w tym przypadku nieletnia żądała zapłaty i odbywało się to w miejscu zamieszkania podejrzanego.

W **lipcu br.** w **Gliwicach** policjanci zatrzymali 52-letniego mężczyznę oraz dwie kobiety w wieku 17 i 22 lat, wykorzystujących seksualnie nieletnie dziewczęta. Na początku lipca do Komendy Miejskiej Policji w Gliwicach zgłosiła się matka, której trzynastoletnia córka przyznała się, że była zmuszana do odbywania stosunków seksualnych z mężczyzną o imieniu Ryszard. Do jego zatrzymania doszło 7 lipca. Policjanci zatrzymali samochód, którym poruszał się sprawca wraz z dwoma szesnastoletnimi dziewczynami. W śledztwie ustalono, że trzynastolatka nie była jedyną ofiarą 52-letniego mężczyzny. Prowadzący sprawę dotarli do pięciu kolejnych dziewcząt w wieku od 12 do 17 lat, które również utrzymywały z nim kontakty seksualne. Policyjne czynności doprowadziły także do zatrzymania 22-letniej stręczycielki z Gliwic, która - używając w niektórych przypadkach gróźb - zmuszała nieletnie do odbywania stosunków z mężczyzną. W trakcie dochodzenia okazało się, że kobieta werbowała dziewczęta w dzielnicy, w której mieszkała. Umawiała je na spotkania, za co otrzymywała zapłatę w kwocie kilkuset złotych. Ustalono, że mężczyzna również płacił nastolatkom od 300 do 400 złotych. W trakcie tego postępowania ustalono także 17-latkę, która również nakłaniała do prostytucji nieletnie dziewczęta. Sąd Rejonowy w Gliwicach tymczasowo aresztował oboje zatrzymanych na okres trzech miesięcy.

Niewątpliwie istotnym czynnikiem wpływającym na proces demoralizacji nieletnich jest zjawisko przemocy w rodzinie. Jest to niejako wylęgnięciem innych patologii, tam gdzie brak opieki nad najmłodszymi, tam gdzie występuje problem alkoholowy, tam mają swój początek nierealizowanie obowiązku szkolnego, używanie alkoholu i narkotyków, kontakty ze środowiskiem przestępczym i w efekcie – wejście w konflikt z prawem. Dziecko doznające przemocy w rodzinie (również w postaci zaniedbywania jego potrzeb) nie umie radzić sobie z napięciem, złością i brakiem poprawnej komunikacji między członkami rodziny. Znamienne są przykłady rażących zaniedbań ze strony rodziców:

7 lipca 2004 r. w Rybniku w wyniku porażenia prądem, z niez izolowanego przewodu nielegalnej instalacji, doszło do śmierci ośmiomiesięcznego dziecka.

15 lipca 2004 r. w Bytomiu, w trakcie zabawy na wiadukcie kolejowym, chłopiec w wieku 8 lat spadł na przewody wysokiego napięcia trakcji kolejowej i w wyniku odniesionych obrażeń, zmarł cztery dni później.

10 sierpnia 2004 r. 33-letnia mieszkanka Częstochowy pozostawiła taksówkarzowi dwoje swoich dzieci w wieku 3 i 5 lat, jako „zastaw” za nieuiszczoną opłatę za przejazd. Kierowca powiadomił Policję, a dzieci umieszczono w Domu Małego Dziecka w Częstochowie. Matka dzieci zgłosiła się po upływie tygodnia, w wyniku komunikatów publikowanych w mediach. Na podstawie decyzji sądu wobec matki zastosowano środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego.

25 sierpnia 2004 r. w Częstochowie w trakcie interwencji policjanci ujawnili pozostawione bez opieki miesięczne dziecko, które w związku z wyziębieniem i zaniedbaniem umieszczono w szpitalu. Matka dziecka (którą pozbawiono już praw rodzicielskich wobec pierwszego dwunastoletniego syna) przebywała w mieszkaniu w stanie upojenia alkoholowego, obecnie toczą się wobec niej postępowania w Wydziałach Karnym oraz Rodzinnym i Nietletnich Sądu Rejonowego.

16 września 2004 r. do Szpitala Miejskiego w Jaworznie trafił 2-letni chłopiec z objawami zatrucia. Przeprowadzone badania wykazały w jego organizmie obecność amfetaminy, metamfetaminy i ecstazy. Jak ustalono połknął on woreczek z narkotykami, który znalazł w domu. Pół roku wcześniej ten sam chłopiec trafił do szpitala po połknięciu leków przeciwdrgawkowych.

18 września br. w Siemianowicach Śląskich 10-letni chłopiec spadł z nieczynnego wiaduktu kolejki wąskotorowej i upadając dotknął linii wysokiego napięcia. Chłopiec z obrażeniami głowy i poparzeniami III stopnia rąk i nóg został przewieziony do szpitala w Chorzowie.

Od 1998 roku funkcjonuje procedura „Niebieskiej Karty”, której najważniejszym aspektem jest zaangażowanie w rozwiązywanie problemów związanych z przemocą domową różnych podmiotów, takich jak Policja, ośrodki pomocy społecznej, zakłady służby zdrowia czy organizacje pozarządowe, jednak nie można stwierdzić, że podejmowane dotąd wysiłki przyniosły już zadowalające rezultaty.

Omówiona tutaj charakterystyka przestępczości nietletnich oraz występujących zjawisk patologicznych, skłonić powinna do refleksji i głębokiego zastanowienia.

Tak, jak wymienić można wiele przyczyn i wiele płaszczyzn występowania demoralizacji i przestępczości nietletnich, tak też przeciwdziałanie im winno być prowadzone wielotorowo, z zaangażowaniem organów władzy publicznej, poprzez instytucje i organizacje powołane do tego typu działań, na każdym obywatelu z osobna kończąc.

Szanowni Państwo!

Idea konsolidacji działań na rzecz właściwego wychowania i rozwoju młodych ludzi jest inicjatywą ze wszech miar pożądaną. Policja, tak jak inne instytucje i podmioty, podejmuje przedsięwzięcia na rzecz ograniczenia patologicznych zjawisk w środowiskach nietletnich, lecz prowadzone z osobna, często na różnych płaszczyznach, działania nie przynoszą oczekiwanego skutku, w postaci widocznego ograniczenia przestępczości i zjawisk patologicznych wśród nietletnich. Dlatego też należy stworzyć silną koalicję, która zjednoczy wysiłki wielu instytucji i organizacji społecznych. Narzędziem przydatnym w stworzeniu regionalnego systemu, może być „Program Zapobiegania Niedostosowaniu Społecznemu i Przemocy wśród Dzieci i Młodzieży”, opracowany przez Międzyresortowy Zespół, specjalnie w tym celu powołany przez Prezesa Rady Ministrów. Dokument ten nakreśla ramy i kierunki działań, które podejmowane będą w obrębie kompetencji poszczególnych resortów, jednostek samorządu terytorialnego, organizacji pozarządowych i innych podmiotów

niepublicznych oraz autorskich i lokalnych rozwiązań, dostosowanych do specyfiki potrzeb w dziedzinie profilaktyki społecznej.

Jednak, by praca przy realizacji programu nie poszła na marne, koniecznym jest precyzyjne określenie miejsc, w których miał miejsce grzech zaniechania, skutkujący ciemnym obrazem rzeczywistości, jaki rysuje się na podstawie przedstawionych wcześniej informacji i danych.

Poza tym, musimy sobie wszyscy uświadomić, że – aby przyniósł oczekiwane przez wszystkich skutki – program naprawczy realizowany być musi „od podstaw”, co oznacza wspólne wysiłki grup zadaniowych powołanych na wszystkich szczeblach: od lokalnego, poprzez gminny, aż do poziomu województwa.

Zachęcam wszystkich z Państwa do szerokiej dyskusji i wyrażam głęboką nadzieję, że doprowadzi ona do konkretnych deklaracji, dotyczących włączenia się we wspólne wysiłki, dla zdiagnozowania istniejącej sytuacji oraz stworzenia efektywnego systemu jej poprawy.

Dziękuję za uwagę.

ŚLĄSKI KOMENDANT
WOJEWÓDZKI POLICJI

nadinsp. Kazimierz SZWAJCOWSKI